

• RZESZÓW • PRZEMYSŁ • JAROSŁAW • DĘBICA •
• STAŁOWA WOLA • PRZEWORSK • ŁAŃCUT •

POBUDKA

PISMO **KPN** OKRĘGU
RZESZOWSKO-PRZEMYSKIEGO



NR 8

• ROK II •

CENA 50 ZŁ

• 1989

Po księdzu Popiełuszcze, Suchowolcu, Niedzielaku przyszła kolej na księdza Sylwestra Zycha. Zamordowano kolejnego polskiego kapłana, orędownika sprawy Niepodległości Polski.

Ksiądz Sylwester Zych skazany był w 1982 roku na 6,5 roku pozbawienia wolności za udział w sprawie zastrzelenia milicjanta. 11.VII.1989 r. został znaleziony na przystanku PKS w Krynicy Mońskiej. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

"Świadkowie" twierdzą, że w pobliskiej restauracji pił alkohol. Badania krwi wykazały - 4,1 promila alkoholu (stwierdzono także liczne nakucia na ciele). Po takiej dawce alkoholu człowiek nie jest w stanie wstać od stolika! Tymczasem ks. Zych wychodzi z lokalu o godz. 2 w nocy a o godz. 2,15 przechodnie znajdują jego ciało, które jest już zimne! Zniknął też człowiek, z którym ksiądz Zych jakoby przebywał w restauracji.

Mordercy są na wolności. Czy trzecia już w tym roku śmierć księdza związanego z opozycją niepodległościową zostanie znowu uznana za nieszczęśliwy wypadek?

Ksiądz Zych w lutym br. był jednym z kapłanów odprawiających mszę na inaugurację III Kongresu KPN. Jemu i wszystkim zamordowanym księżom przez SB i MO w dowód pamięci wiersz ten poświęcamy.

REDAKCJA

I przyszli
upokorzeni tej ziemi
-- choć i tak ich będzie
królestwo niebieskie --
i wrzucali grzechów miedziaki
w przeoaczenie konfesjonału
i do pochylonej nad nimi twarzy Boga
A wytrwali
w zdobywaniu szczytów okrutnego świata
swoją plon
z pól urodzajnych w nieprawość
składali w pałacu
zwanym pałacem sprawiedliwości.

(Teresa Boguszevska)



PREZYDENT - CZYLI KONIEC ERY SOLIDARNOSCI



Od 19 lipca mamy, albo raczej komuniści mają prezydenta. Krażąca od paru miesięcy plotka, że prezydentem w PRL może zostać każdy pod warunkiem, że nazywa się Wojciech Jaruzelski, uwieńczyło żalosne widowisko w dniu 19 lipca.

Propaganda komunistyczna w okresie poprzedzającym to wydarzenie stawiała przed sobą głowie aby udowodnić, że Jaruzelski jest "mężem opatrzonością" dla Polski. No i udało się. Nawet pewien znany działacz "Solidarności" w rozmowie ze mną, zrozpaczonym gestem rozłożył ręce i niemal ze łzami w oczach pytał: "Jeśli nie Jaruzelski no to kto, no kto?". "Solidarność" nie potrafiła wyłonić ze swego grona odpowiedniego kandydata i przyjdzie jej za to drogo zapłacić kosztem utraty zaufania społecznego.

Wybrano Jaruzelskiego i na nic się zdały protesty KPN i innych grupowań. Żeby było śmieszniej wybrał go poseł z opozycji. Aby zostać prezydentem należało w myśl ordynacji uzyskać 50% głosów + 1. Głosów ważnych oddano 537 tzn. że $50\% = 268,5 + 1 = 269,5$.

Jaruzelski otrzymał 270 głosów w tym jeden głos z opozycji. Gdyby zabrakło tego jednego solidarnościowego głosu wynik wynosiłby - 269,5 i do wyboru zabrakło by 0,5 głosu. Ordynacja wyborcza mówi wyraźnie 50% głosów + 1, a nie + 0,5. Stanowiło by to niezłą kartę przetargową w następnym głosowaniu a kto wie czy nie zakończyło by się ustąpieniem Jaruzelskiego.

Niezrozumiałym faktem jest również to dlaczego część posłów z "Solidarności" powstrzymała się od głosu. Skoro bali się powiedzieć Jaruzelskiemu NIE to pocóż kandydowali? Żeby być statystami?

Wybór Jaruzelskiego na prezydenta oznacza koniec ery "Solidarności". Pierwszy błąd został popełniony już dużo wcześniej. Oddanie listy krajowej ponownie strnie koalicyjnej było wbrew prawu, które takiej możliwości nie przewidywało i wbrew narodowi, który w wyborach powiedział dość głośno, że tych trzydziestu paru ludzi obciążonych bagażem stanu wojennego nie chce. Powoływanie się na umowę okrągłego stołu jest co najmniej wielkim nieporozumieniem. Umowa ta nie jest ani ustawą konstytucyjną, ani przepisem prawnym, ani nawet umową społeczną. Zrobiono to wbrew woli narodu, który w myśl wszelkich praw pisanych i niepisanych jest podmiotem kształtującym prawo.

"Solidarność" znalazła się w nieciekawej sytuacji. Nadchodzące podwyżki cen od 270 do 400% na pewno nie przysperzą jej sympatyków. Na pomoc finansową ze strony Zachodu nie mamy za bardzo co liczyć. Większość tych sum zostanie przeznaczona jak zwykle na aparat partyjny, SB i MO oraz na aparat propagandy. Ponadto Polska finansuje komunistyczne kraje 3-go Świata tj. Kuba, Angola itp. (ostatnio PRL udzieliła pożyczki Wietnamowi!!!).

65% koalicji w Sejmie jest dostateczną gwarancją dla Jaruzelskiego, że "parowóz dziurów" pojedzie starym wypróbowanym torem. Oczywiście do czasu aż ktoś nie rozkręci szyn.

Na zakończenie smutna refleksja. 19-go lipca w Londynie zmarł Kazimierz Sabbat - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W tym samym dniu w którym wybrano Jaruzelskiego odszedł z grona żywych Prezydent Rzeczypospolitej. Nowym Prezydentem RP został wyznaczony zgodnie z konstytucją z 1935 roku Ryszard Kaczorowski. Ciągłość państwa polskiego została zachowana.

ANDRZEJ TADEUSZ WAZURKIEWICZ

Senatorowi "Solidarności" p. Stanisławowi Bernatowiczowi, który głosował za Jaruzelskim oraz posełom i senatorom którzy wstrzymali się od głosowania dedykujemy tekst S. Krowka "Rewolucja". REDAKCJA



W moim pokoju łóżko stało tu, szafa tam, a między nimi stół. Aż mi się to znudziło. Łóżko postawiłem tam, a szafę tu. Przez jakiś czas czułem ożywczy prąd nowości. Ale po pewnym czasie - znowu nuda. Doszedłem do wniosku, że źródłem nudy jest stół, a raczej jego niezmiennie, środkowe położenie. Stół przesunąłem tam, a łóżko na środek. Niekonformistycznie.

Ponowna nowość ożywiła mnie ponownie i póki trwała, godziłem się na niekonformistyczną niedogodność, którą spowodowała. Bowiem teraz nie mogłem spać twarzą do ściany, co zawsze było moją ulubioną pozycją. Lecz po pewnym czasie nowość przestała być nowością, a pozostała tylko niedogodność. Wobec tego łóżko przesunąłem tu, a szafę na środek. Tym razem zmiana była radykalna. Bowiem szafa na środku pokoju to więcej niż nonkonformizm. To awangarda.

Lecz po pewnym czasie... Ach, gdyby nie ten "pewien czas". Krótko mówiąc, nawet szafa na środku pokoju przestała mi się wydawać czymś nowym i niezwykłym.

Należało dokonać przełomu, powziąć zasadniczą decyzję. Jeżeli w określonych ramach żadna prawdziwa zmiana nie jest możliwa, to należy wyjść poza te ramy całkowicie. Kiedy nie wystarcza nonkonformizm, kiedy nie skutkuje awangarda, należy dokonać REWOLUCJI.

Postanowiłem spać w szafie. Każdy, kto próbował spać w szafie na stojąco wie, że taka niewygodna wogóle zasnąć nie pozwala, nie mówiąc o omdlewaniu stóp i bólach kręgosłupa.

Tak, to była właściwa decyzja. Sukces, pełne zwycięstwo. Bo tym razem nawet "pewien czas" okazał się bezsilny. Po pewnym czasie nie tylko nie przyzwyczaiłem się do zmiany, czyli zmiana pozostała zmianą, lecz przeciwnie, odczuwałem tę zmianę coraz silniej, ponieważ ból wzrastał się z upływem czasu.

Wszystko było więc jak najlepiej, gdyby nie moja wytrzymałość fizyczna, która okazała się ograniczona. Pewnej nocy nie wytrzymałem. Wyszedłem z szafy i położyłem się na łóżku.

Spałem trzy doby. Po czym przesunąłem szafę pod ścianę, a stół na środek, bo szafa na środku mi przeszkadzała.

Teraz znowu łóżko stoi tu, szafa tam, a między nimi stół. Gdy dokucza mi nuda, wspominam czasy, kiedy byłem rewolucjonistą.

Aleksy Myagakov

Strategia działań KGB

Mnie jako praktykowi, zależy na tym, aby pokazać państwu strategię i metody KGB w politycznej prawdzie, w jej dniu codziennym. Ograniczę się tylko do działalności KGB na Zachodzie, do wywierania wpływów na zachodnią politykę.

Stanowisko KGB w sowieckiej strukturze władzy.

KGB jest "tarczą i mieczem" partii. Choć oficjalnie podlega ona Radzie Ministrów, to jednak nie pracuje na płaszczyźnie państwowej lecz partyjnej. Członkowie KGB posiadają nie tylko równe prawa jak członkowie partii, lecz również bardzo ograniczone pełnomocnictwa, które nie podlegają "demokratycznej kontroli". Stanowisko KGB jest nieporównywalne do stanowiska tego typu instytucji na Zachodzie.

KGB w ostatnich latach rozszerzyła swoją władzę. W tym procesie rozstrzygający udział miał Andropow. To, że został pierwszym człowiekiem w ZSRR, było symptomem tego przyrostu władzy. Oficerowie KGB

od tego czasu odgrywają bardzo ważną rolę na szczeblach ministerstw. Proszę pomyśleć o Fedorczyku, czy Szewardnadze - ludziach z KGB, którzy przyczynili się do kariery Gorbaczowa a którego też można uznać za czołową postać w KGB.

Za Andropowa metody KGB stały się bardziej zróżnicowane i eleganckie. Oficerowie KGB są fachowo kształceni w dziedzinie psychologii a około 80% ich współpracowników (tj. około 130.000 ludzi) ma wyższe wykształcenie. Ludzi, którzy są wysyłani na Zachód, mają dobre maniery, są dobrze ubrani, sympatyczni i światowi.

KGB nie wykonuje już sama "czarnej roboty". Posługuje się kilkoma siostrzanymi organizacjami lub pojedynczymi osobami.

Jeszcze jedno słowo jeżeli chodzi o stosunek KGB - GRU (Militaryna Służba Wywiadowcza Armii Czerwonej). GRU jest skierowana na dostarczanie militarnie ważnych informacji. GRU i KGB nie są paralelnymi służbami. KGB nie tylko ma wpływ na GRU, ale także wyznacza jej działalność - w wyższych organach dowodzenia dominują oficerowie KGB.

Działalność KGB na Zachodzie.

NATO i państwa NATO są pierwszoplanowymi celami KGB. Oprócz tego są inne państwa o dużym znaczeniu dla KGB. Do nich należą Szwajcaria z powodu swego geostrategicznego położenia. Tworzy ona wraz z Austrią klin pomiędzy stroną południową i środkowym odcinkiem NATO. Oprócz tego w Szwajcarii istnieją liczne międzynarodowe organizacje. KGB interesuje się też bankami, zgromadzonymi w nich informacjami o klientach i ich kontaktach oraz ich sytuacji finansowej.

Jeżeli chodzi o zadania KGB to o tym krótko :
Najważniejszymi z nich są : szpiegostwo, działanie przeciwko wieniu, dezinformacja, polityczne wywieranie wpływu, przygotowania na wypadek wojny.

Te zadania wykonują agenci i ich współpracownicy. W RFN szacunkowo powinno być ok. 16.000 agentów, w Szwajcarii ok. 1000. Metody werbowania to: szantaż, zakup, werbowanie na płaszczyźnie ideologicznej

Stosunek oficera do agenta nie pozostaje na stopniu werbowania, ale jest pogłębiany i poszerzany. Dlatego też agent staje się coraz bardziej zależny i na końcu powstaje rodzaj odnośnienia się jak do ojca - spowiednika.

Nielegalne przemycanie agentów za granicę jest dobrze przygotowane. Oficerowie KGB są przeprowadzani jako np. tureccy lub marokańscy "gasarbaiterzy" do obszaru operacji, albo przyjeżdżają jako wysiedleńcy na Zachód. Dla kamuflażu są próby werbowania prawie wszystkich wysiedleńców. Podpisują oni umowę, potem zostają wysiedleni i wypytywani przez ochronę danego państwa - mówią o tym wysiedleńcy tworząc legendę werbowania, praktycznie jest niemożliwe znaleźć między nimi prawdziwego człowieka z KGB.

Polityczne wywieranie wpływów.

Do celów długoterminowego wywierania wpływów na politykę Zachodu należą m.in. całkowity rozkład gotowości do obrony, przeszkadzanie we współpracy między państwami, podminowywanie zaufania w demokratyczne formy państwowe itd. Moralny i polityczny rozkład powinien pójść naprzód, aby doprowadzić do szerokiego, społecznego chaosu. Intensywne, krótkotrwałe działania celują w polityczne decyzje i ich wykonanie. Przez to dochodzi do zdeskredytowania niepopularnych polityków, przeszkadzanie w umowach i układach.

Operacje wpływów są dokładnie zaplanowane. Pojedyncze akcje są rozplanowane czasowo i przestrzennie, przez to kierownictwo pozostaje niewidoczne i zostaje osiągnięty największy efekt.

Pojawia się np. w jakiejś gazecie artykuł, trochę później przez jakąś grupę zostaje przyjęta rezolucja, potem dochodzi do reportażu telewizyjnego, parlamentarne rozpytywanie itd., wszystko na ten sam temat. Do tego przykład z mojej praktycznej działalności we wschodnich Niemczech - zwerbowałem młodego człowieka z Berlina Zachodniego i dałem mu zadanie przyłączenia się do neonazistowskiej grupy. Tak się stało. W ramach większej operacji, poprzez którą miało być udowodnione widmo nowego faszyzmu w RFN, zleciliśmy naszemu człowiekowi, aby przeprowadził atak na synagogę. Po tym nastąpiły protesty i artykuły.

Jak państwo widziecie, tego rodzaju operacje były bogate w skutki. Udało się do pewnego stopnia wystylizować faszyzm jako zagrożenie dla RFN.

Zbliżam się do końca. Co pozostaje czynić wobec tego zagrożenia? Nie można w żadnym wypadku zrezygnować, i nic nie robić. Trzeba znać wroga. Informacja - czysta, rzeczowa - jest jednym z najważniejszych warunków w walce przeciw totalitaryzmowi.

(Tłumaczenie własne z "Der politische Krieg, die reale Gefahr" Schweizerisches Ost - Institut, Bern - tłum. F.F.)

P.S. Zbiegły na Zachód inny oficer KGB, Anatol Golitsyn, brał udział w ZSRR w opracowywaniu planu dezinformacji strategicznej. W 1983 roku napisał książkę pt. "New lies for old", w której czytamy m.in. - "Wybór Andropowa, zwolnienie z więzienia przywódcy Solidarności, zaproszenie papieża przez rząd polski w 1983 roku, wszystko to dowodzi, że komunistyczni stratedzy planują ponowne zalegalizowanie Solidarności i utworzenie w Polsce rządu quasi-socjaldemokratycznego (koalicja partii komunistycznej, związków zawodowych i kościoła), a także reformy ekonomiczne w ZSRR w roku 1984 i następnych". I dalej: "Nie należy wykluczać, że na następnym zjeździe partii, Andropowa zastąpi młody przywódca o liberalnym obliczu, który będzie intensywniej kontynuował tzw. liberalizację".

Po śmierci Andropowa w lutym 1984 roku i krótkim panowaniu Czeremienki, rządy objął "młody przywódca" Michaił Gorbaczow. (REDAKCJA)

(Tłumaczenie własne z A.Golitsyn "New lies for old", Nowy Jork 1984 str.348-350. - tłum. A.K.)



NA MARGINESIE



Zapamiętałem taką historię starego człowieka, który przeżył rewolucję w Rosji. Przeżył, bo nie uwierzył komunistom. W jego miejscowości ogłoszono, że wszyscy Polacy mają się zgłosić do Czerwonej Armii (pierwsza wersja KGB). Mój rozmówca nie poszedł i ostrzegł przed pójściem innych. Prawie wszyscy poszli i wrócili w dobrym nastroju. Rozmawiano z nimi uprzejmie i proszono, żeby zgłosili się ponownie za 3 dni. Poszli, tym razem bez obaw i zostali rozstrzelani.

Okazało się, że w pierwszym terminie egzekucja nie odbyła się, bo opóźnił się transport amunicji. Od tego czasu, ilekroć ktoś rozmawiał z komunistami, zastanawiam się jak daleko są jeszcze wozy z amunicją.

DARIUSZ FUDALI

— *siedząc w kawiarni* —

Na dworze było zimno i ponuro. Jednak wcale mnie to nie martwiło, o czegobowiem są kawiarnie ciepłesie mianem miłych i przytulnych.

od. na str. 6 5

Degustując wino marki "Cabernet" gapiełem się w telewizor. Chcę donieść wszem i wobec, że była to chwila szczególna i doniosła. Zgromadzenie Narodowe dokonywało na moich oczach wyboru prezydenta. Było nie było zostałem mimowolnie świadkiem historii.

Obiektywnie muszę stwierdzić, że nie wszyscy na sali (kawiarnianej) potrafili z godnością i szacunkiem uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu. Komentarze, komentarze i jeszcze raz komentarze. Ktos stwierdził, że to wszystko bujda i zostało to przyjęte z zadowoleniem. Łezka się w oku kręci - niby to prowincjalna kawiarnia a ludzie w niej dobrze poinformowani i wyrobieni politycznie. Inny z biesiadników odznaczający się mocniejszą głową, rzekł, że "już od dawna nikomu i w nic nie wierzy" i na to wszystko poklepał się w okolicach krzesła w sposób bardzo znaczący. Kiedy jeden z posłów akurat wrzucał kartkę do urny pewien młody człowiek wybełkotał, że na tej sali (kawiarnianej oczywiście), tylko on się liczy. Jego dziadek jest Niemcem i tylko to, że nie chce mu się rzucać pracy i zmieniać kolegów trzyma go jeszcze w Polsce. Strasznie się tym wzruszyłem.

Opary nikotyny unosiły się ospale. Na sali zapanała apatia. Nikt się zbytnio nie przejmował szklanym ekranem - rozmowy zeszyły na tematy polityczne, a tu wiadomo każdy jest sobie sterem, żeglarzem, okrętem. Mało kto zauważył, że na sali, tuż przy drzwiach spał młody alkoholik. Był nieświadomy doniosłej chwili oraz wydarzeń, które się rozgrywają... ale bynajmniej nie pokrzywdzony. Rano w pracy, a może trochę wcześniej i on będzie mógł krzyknąć: "Umarł król, niech żyje król"... , a życie toczy się dalej.

===== INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INF =====

XX W wyborach do Sejmu i Senatu wzięło udział z ramienia KPN 23 osoby z których najlepiej wypadli: Zbigniew Brzycki - Szczecin - 30.270 głosów (15,77%), Leszek Moczulski - Kraków - 20.618 głosów (10,16%), Tadeusz Jasudowicz - Bydgoszcz - 21.553 (5,42%), Wojciech Pęgiel - Poznań - 16.637 (9,05%), itd.

XX Szef okręgu tarnowskiego KPN Andrzej Fenrych biorący udział w wyborach do Senatu z ramienia K.O. "Solidarność" jest jedynym członkiem KPN w Senacie.

XX 17 czerwca br. Rada Polityczna KPN dokoptowała do swego składu A. Fenrycha. Oceniono także kampanię wyborczą konfederacji. (Przypominamy, że KPN brała udział w wyborach głównie w celu rozpowszechnienia idei niepodległościowej i programu KPN.)

XX W lipcu w całej Polsce trwały akcje protestacyjne KPN przeciwko wyborze Jaruzelskiego na prezydenta oraz wysuwaniu na to stanowisko kandydatów ludzi obciążonych wprowadzaniem stanu wojennego.

XX 31 lipca w Warszawie SB zaatakowała pikietę KPN pod Sejmem. Pobito kilka osób. Marek Miszczak z Lublina ucierpiał najbardziej - złamano mu nos. Protestujących przeciwko Jaruzelskiemu konfederatów zatrzymawano i poddano przesłuchaniom.

===== "Pobudka" jest pismem KPN Okręgu Rzeszowsko - Przemyskiego. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Przedstawicielem "Pobudki" w RPN jest pan Kazimierz Ivosse. Materiały prosimy przysyłać drogą kolportarzu. =====